Nro. 247.

# DZIENNIK

*Patryotycznych Polityków w Lwowie.*

Dnia 28go Października 1796.

## *Gazety.*

### FRANCYA.

*Z Paryża dnia 2. Października.* Z Hiszpanii piszą, że na początku Września wyszła z *Kartageny* eskadra Hiszpańska od 8. liniowych okrętów, końcem złączenia się z flottą Tulońską do 15. okrętów woiennych wynoszącą. Za pierwszą miała w krótce wypłynąć z *Kartageny* na śrzódziemne morze ieszcze silnieysza eskadra. Część znacznego konwoiu Angielskiego, który wiózł pieniądze i żywności dla woyska na *Korsykę*, zmuszo-

na przeciwnemi wiatry, zawinęła do *Cadix*, nie wiedząc o rozpoczętych krokach nieprzyiaźni. Hiszpani przyaresztowali natychmiast całą tę zdobycz, która im sama w padła w łapkę. W ostatnim tym porcie gotowe były dnia 8. Września wszystkie okręty woienne za pierwszym skinieniem rospuścić żagle.

Sessya ʃſet 16. Września zaburzona była przypadkową sceną. *Jsidor Langlois* wydawca Zurnalu: *Messager du Soir*, dotchnął był żywo Deputowanych niektórych za to, iż nie 23., ale 22. obchodzili uroczystość zafundowania Rzeczypospolitey. Deputowany *Bellegarde* z liczby obrażonych, postrzegłszy wchodzącego na Sessyą *Langloisa*, rzucił się na niego z pięścią. Po czasie, i po szturchańcach okazało się dopiero, że napadniony *Langlois* był niewinny, gdyż drugi tego imienia pisał wyżrzeczoną Satyrę. Teraz ta sprawa zapewne się wytoczy przed Sąd Kryminalny. — Sprawa Xiążąt *Choiseul i Montmorency*, których burza rzuciła na brzegi Francyi, dotąd ieszcze nieskończona.

Pisma tuteysze zawieraią w sobie następuiące doniesienie z Rzymu pod 12. Wrze-

Września: „ W kroczenie woysk Neapolitańskich na grunt Papieski wielkiey nas nabawiło trwogi, gdyż lękać się należy, aby nasze okolice nie były użyte na teatr woienny. Minister Francuski *Cacault* odebrał temi dniemi następuiącą o powiedz od Ministra Neapolitańskiego *Acton*: „ Król, Pan móy, nie miał nigdy zamiaru wpadnienia do kraiów Papieskich po nieprzyiacielsku; rozłożył część swego woyska w *Ponte Corvo* dla tego, że liczna armia mało miała przestrzeni w granicach iego Królestwa. W reszcie co się tycze tego kroku, umówi się sam z Papiezem. Król Neapolitański nie myślał bynaymniey zrywać zawieszenia oręża z Francyą, i przeciwnie poważa sobie iey przyiaźń, iednak z tym warunkiem, że skoro nieprzyiaciele Neapolitańscy wkroczą do kraiów Papieskich, i zbliżać się zechcą ku iego granicom, tedy będzie przymuszony pomknąć także swą armią na grunt Kościelny. „ Ta odpowiedz w wysokim tonie ułożona, mało tchnie duchem przyiacielskim, „ — Mówią, że woyska Neapolitańskie od 4. stron wkroczą na grunt Papieski, i że iedna kolumna pomknie się lądem a Anglicy morzem

rzem pod *Livorno*. Król Neapolitańſki żąda od Ceſarza 2. Jenarałów, którzy maią kommenderować iego armią. — Jenerał *Buonaparte* wydał roſkaz do Bononii, aby dla 12. lub 15,000. woyſka ciągnącego mu w poſiłek z *Wende*, miano w pogotowiu kwatery. Przeznaczenie tego korpuſu ieſzcze ieſt taiemnicą.

Okręty neutralne, które z Anglii zawiiaią do brzegów Francuſkich, maią wyznaczony ieden port *Dieppe*, gdzie ściśle przetrząſane bywaią. Jeżeli zaś przypadkiem zbliżą ſię do innego portu, tedy natychmiaſt ſtaie na nich zbroyna warta, która nikogo niepuſzcza do lądu. — Mówią, że gwardya narodowa na nowo będzie organizowana, z którey potym 60,000. ludzi ma pomaſzerować do armii na granice. — Deputowany *Langlois* za poniesioną nie dawno zniewagę, pozwał Deputowanego *Bellegarde* przed ſąd pokoiowy. — Do pewnego portu Francuſkiego z śrzódziemnego morza przyprowadzono okręt Angielſki, na którym znaleziono między innemi rzadkiey piękności *Toaletę* przeznaczoną z Londynu dla Królowey Neapolitańſkiey.

Direktoryat odbieraiąc na Sessyi publiczney chorągwie zdobyte przez armią Włoską od Adiutanta Jenerała *Buonaparte*, Ob: *Marmont*, mówił między innemi: „ Skorzy iak sama Bogini Sławy, przebiega armia Włoska z tryumfu do tryumfu. Każdy dzień oznaczony przez nią iest nowym zwycięstwem. Rozliczne dzieła iey heroizmu, i szczęśliwe wypadki, zarówno wielbią przyiaciele sławy i ludzkości. Jeżeli z iedney strony czyni zaszczyt orężowi Francuskiemu, zbliża się z drugiey sporym krokiem do pokoiu. Dzięki więc waleczney armii Włoskiey, i wielkiemu Jeniuszowi, który iey przewodniczy. Direktoryat przyimuie imieniem Rzeczypospolitey z żywym ukontentowaniem te znaki zwycięstw, które okazuią wielość dzieł szlachetnych, i wkłada na ciebie Ob:, obowiązek zapewnienia swych wspólwoiowników o wdzięczności Narodowey. A ty młody Rycerzu, którego męstwo i zasługi zaleca Jenerał, przyimi te broń w dowòd szacunku, iakim dla ciebie tchnie Direktoryat, i nie zapominay nigdy o tym, że równie iest chwalebna używać iey na utrzymanie wewnętrznie Konstytucyi Re-

Republikańſkiey, iako też na pokonanie nieprzyiaciół zewnętrznych: Panowanie bowiem Praw, tak ieſt potrzebne do utrzymania Rzeczypoſpolitey, iak wſzelkie blaſki zwycięſtw zewnętrznych. „ Przy końcu mowy Prezydent dał Obywatelowi *Marmont* parę piſtoletów i braterſkie pocałowanie.

Na Seſſyi wczorayſzey Direktoryatu Miniſter Xiążęcia *Würtemberg*, z którym traktat pokoiowy podpiſany iuż zoſtał, przy audyencyi naſtępuiącą miał mowę: „ Obywatele Direktorowie! Pełnomocny Miniſter Xiążęcia *Würtemberg* oddaie Wam ſwe piſma Kredencyonalne. Zbliża ſię do Was z poſzanowaniem należnym Rządowi potężnego Narodu. Wyſtawia on kray, który nadto ſzczęśliwą ma Konſtytucyą, iak żeby nie miał ſię cieſzyć z powodzeń Rzeczypoſpolitey Francuſkiey. Xiążęta *Würtemberg* okazali doſtatecznie, że umieią znać interes powſzechny kraiu, któremu w potrzebie oddaią hołd ſprawiedliwy. Xiąże *Ludwik* proſił dawno Seym *Ratysboński*, aby ſię ſkłonił do prawideł pokoiowych, a dziś panuiący, daiąc żywy dowód miłości dla *Würtemberczyków*, zawiera pokóy oddzielny. Jego po-

polityka i zaufanie ieſt tak wielkie, że żadne zmiany okoliczności niepotrafią ich wzruſzyć. W tym nawet momencie, Obyw: Direktorowie, nie byłby zaniedbał traktować z wami o wſpolny interes i dobro. Cyrkuł Szwabſki, którego Pan móy ieſt Direktorem, w ſtòſunku do ſwey ludności zawyſoko ieſt otaxowany Kontrybucyami. Przy chęci, ſchodzi mu na podobieńſtwie wypełnienia wſzyſtkich ſwych obowiąſków, dla tego żąda uſilnie porozumieć ſię w tey mierze z Rzecząpoſpolitą Francuſką. „

## WŁOCHY.

*Z Jenuy dnia 24. Września.* Rząd naſz wydał wczora obſzerną Proklamacyą, którą można uważać za wypowiedzenie zupełne przyiaźni Anglii. W tey wyſzczególnia wiele rodzaiów gwałtu, iakiego Rzeczpoſpolita doświadczała od flott Angielſkich, które niezważaiąc na ſey neutralność, przeciw prawom Narodów ważyły ſię zabierać okręty z Portów Jenueńſkich i t. d. Na reſzcie Rząd naſz zakazuie Anglikom zawiiać do portów

tów swoich. Jakoż czwartku zeszłego fregata Angielska chciała zawinąć pod Jenuę, lecz ogień gęsto z bateryi sypany, odstraszył ią na głębokość morską.

*Z Medyolanu dnia 26. Września.* Dnia 18. przybył tu Jenerał *Buonaparte* z diwizyą woyska. Niezmierny tłum ludu zgromadził się na plac publiczny dla widzenia młodego Bohatera, który powracał z nowych zwycięstw. Tegoż dnia przybyło tu korpus 3. tysiączne czarnych Amerykanów, którzy sprowadzeni z Antillów, stali dotąd pod *Lugdunem*. Ubiór i mundury nie różnią ich od reszty woyska; po krótkim spoczynku pomaszerowali do armii pod *Mantuę*. Tego ieszcze dnia prowadzono tędy niewolników, a między temi 600. Kirysierów i 2000. strzelców, którzy maią w Prowancyi czekać na zamianę.